

Sygn. akt I C 603/23

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2024 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Tomasz Choczaj

Protokolant: Dominika Górecka

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2024 roku w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa I. B. i D. B.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. z siedzibą
w W.

o zapłatę i ustalenie ewentualnie o zapłatę

1. ustala, że umowa kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny
nr (...) zawarta przez I. B., D. B. i (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. w dniu 31 lipca 2006 roku jest nieważna;

2. zasądza od pozwanej (...) Bank (...) S.A.
z siedzibą w W. na rzecz powodów I. B. i D. B. kwotę:

a) 89 488,44 zł (osiemdziesiąt dziewięć tysięcy czterysta osiemdziesiąt osiem złotych 44/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie
od dnia 4 sierpnia 2023 roku do dnia zapłaty,

b) 6 417,00 zł (sześć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty;

3. oddala powództwo w pozostałej części.

UZASADNIENIE

I. B. i D. B. wnieśli o zasądzenie od (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. łącznie kwoty 89 488,45 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 4 sierpnia 2023 r. do dnia zapłaty; ustalenie nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego - umowy kredytu nr (...) z 31 lipca 2006 r.

z powodu jej nieważności; ewentualnie powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego łącznie kwoty 30 462,60 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 4 sierpnia 2023 r. do dnia zapłaty. Ponadto wnieśli o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów procesu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu. Podniósł zarzut zatrzymania.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

Powodowie potrzebowali pieniędzy na rozbudowę domu. Oferta pozwanego wydawała im się najkorzystniejsza, nie mieli możliwości zaciągnięcia kredytu w walucie polskiej. Pracownik banku zapewnił ich o tym, że frank szwajcarski to stabilna waluta. Powodowie wówczas nie prowadzili działalności gospodarczej, powódka nie pracowała, powód pracował w oparciu o umowę

o pracę. Nie negocjowali warunków umowy, **(dowód: zeznania powódki - k. 170 verte - 171 i nagranie rozprawy z 4 marca 2024 r. - płyta - koperta - k. 173, minuta od 00:13:46 do 00:32:04; zeznania powoda - k. 171 - 171 verte i nagranie rozprawy z 4 marca 2024 r. - płyta - koperta - k. 173, minuta od 00:32:04 do 00:45:05).**

Do zawarcia umowy kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny

o nr (...) na kwotę 39 230,00 CHF doszło 31 lipca 2006 r. Spłata kredytu w ratach annuitetowych miała potrwać do 15 lipca 2036 r. Stawka referencyjna na dzień sporządzenia umowy wynosiła 1,5400 %, a stała marża banku 1,7 punktu procentowego. W dniu sporządzenia umowy oprocentowanie kredytu wyniosło 3,2400 %. Prowizja kredytu wynosiła 1,2 % kwoty kredytu, tj. 470,76 CHF. Zabezpieczeniem kredytu miała być hipoteka zwykła w wysokości 39 230,00 CHF oraz hipoteka kaucyjna do kwoty 8 630,60 CHF, ustanowione na nieruchomości położonej w B., dla której Sąd Rejonowy w Wieluniu prowadził księgę wieczystą (...) oraz cesja praw z polisy ubezpieczeniowej kredytowanej nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych, **(dowód: umowa - k. 20 - 24 verte; decyzja kredytowa - k. 93 - 96).**

W § 1 pkt 8 umowy podano, że tabela kursów to tabela kursów (...) S.A. obowiązująca w chwili dokonywania przez (...) S.A. określonych

w umowie przeliczeń kursowych, dostępna w banku oraz na jego stronie internetowej, **(dowód: umowa - k. 20 - 24 verte).**

W § 5 umowy wskazano, że wypłata kredytu będzie dokonana w transzach (ust. 1). Kredyt był wypłacany w walucie polskiej na finansowanie zobowiązań

w kraju (ust. 3 pkt 2). Wówczas miał zastosowanie kurs kupna dla dewiz (aktualna tabela kursów) obowiązującego w (...) S.A. w dniu realizacji zlecenia płatniczego (ust. 4), **(dowód: umowa - k. 20 - 24 verte).**

Pozwany bank pobierał od kwoty udzielonego kredytu odsetki w walucie kredytu - według zmiennej stopy procentowej w stosunku rocznym, która była ustalana w dniu rozpoczynającym pierwszy i kolejne trzymiesięczne okresy obowiązywania stawki referencyjnej, jako suma stawki referencyjnej i stałej marży banku. Pierwszy okres obowiązywania stawki referencyjnej mógł być krótszy i rozpoczynać się w dniu wypłaty kredytu albo pierwszej transzy, **(dowód: umowa - k. 20 - 24 verte).**

Dla celów ustalenia stawki referencyjnej pozwany bank posługiwał się stawką LIBOR lub EURIBOR, publikowaną odpowiednio o godzinie 11.00 GMT lub 11.00 na stronie informacyjnej Reutersa, w drugim dniu poprzedzającym dzień rozpoczynający pierwszy i kolejne trzymiesięczne okresy obowiązywania stawki referencyjnej, zaokrągloną według matematycznych zasad do czterech miejsc po przecinku. W przypadku braku notowań stawki referencyjnej LIBOR lub EURIBOR dla danego dnia, do wyliczenia stopy procentowej stosowało się odpowiednio notowania z dnia poprzedzającego dzień, w którym było prowadzone notowanie stawki LIBOR lub EURIBOR. Za dzień braku notowań stawki LIBOR lub EURIBOR uznawano ponadto dzień, który na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej był dniem wolnym od pracy (§ 6), **(dowód: umowa - k. 20 - 24 verte).**

Spłata zadłużenia z tytułu kredytu i odsetek kredytobiorcy następowała

w drodze potrącenia przez pozwanego bank swoich wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego kredytobiorcy nr (...). Kredytobiorca zobowiązany był posiadać środki na powyższym rachunku (...). dnia każdego miesiąca kalendarzowego w wysokości umożliwiającej uregulowanie należności z tytułu kredytu. Potrącenie środków z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego w walucie polskiej następowało w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie wymiennej, w której udzielany był kredyt - według obowiązującego w (...) S.A. w dniu wymagalności kursu sprzedaży dla dewiz (aktualna tabela kursów), **(dowód: umowa - k. 20 - 24 verte)**.

Niespłnienie przez kredytobiorcę części albo całości raty spłaty kredytu w terminie określonym w umowie skutkowało tym, że należność z tytułu zaległej spłaty stawała się zadłużeniem przeterminowanym i mogła zostać przeliczona na walutę polską, przy zastosowaniu kursu sprzedaży dla dewiz obowiązującego w pozwanym banku w dniu spłaty, według aktualnej tabeli kursów (§ 18 ust. 1). Brak środków na tym rachunku, wywoływało skutek w postaci niespłacenia raty kredytu lub wynikającego z umowy zadłużenia, (§ 18 ust. 2), **(dowód: umowa - k. 20 - 24 verte)**.

Za każdy dzień kalendarzowy w okresie utrzymywania się zadłużenia przeterminowanego z tytułu kredytu, pozwany bank pobierał odsetki według obowiązującej w tym okresie stopy procentowej dla kredytów przeterminowanych i kredytów postawionych, po upływie okresu wypowiedzenia, w stan natychmiastowej wymagalności nie będących przedmiotem postępowania ugodowego, ustalaną w uchwale Zarządu (...) S.A. Nie mogła być ona wyższa niż czterokrotność kredytu lombardowego NBP. Zmiana stopy procentowej była uzależniona od zmiany kredytu lombardowego NBP, **(dowód: umowa - k. 20 - 24 verte)**.

Jeżeli spłata zadłużenia przeterminowanego i odsetek nastąpiła w walucie innej niż waluta polska: w formie bezgotówkowej - kwota wpłat zostawała przeliczona na kwotę stanowiącą równowartość w walucie polskiej - według kursu kupna dewiz (aktualna tabela kursów pozwanego banku), obowiązującego w pozwanym banku w dniu wpływu środków; w formie gotówkowej - kwota wpłat zostawała przeliczona na kwotę stanowiącą równowartość w walucie polskiej - według kursu kupna dla pieniędzy (aktualna tabela kursów pozwanego banku), obowiązującego w pozwanym banku w dniu wpływu środków, **(dowód: umowa - k. 20 - 24 verte)**.

Pozwany bank mógł wypowiedzieć umowę w części dotyczącej warunków spłaty w razie niedokonania przez powodów spłaty dwóch kolejnych rat w terminach określonych przez pozwanego bank w wysłanych do kredytobiorcy i poręczycieli dwóch kolejnych przypomnieniach; naruszenia przez kredytobiorcę postanowień umowy; wykorzystania kredytu niezgodnie z celem określonym w umowie. W razie utraty lub przewidywanej przez bank utraty zdolności do spłaty kredytu przez kredytobiorcę, zwiększenia zadłużenia z tytułu wzrostu kursów waluty kredytu lub zmniejszenia się wartości zabezpieczenia pozwany bank mógł wypowiedzieć umowę w części dotyczącej warunków spłaty lub domagać się ustanowienia przez kredytobiorcę dodatkowego zabezpieczenia, a w przypadku, gdy kredyt był wypłacany w transzach - wstrzymać dalsze wypłaty kredytu. Okres wypowiedzenia wynosił 30 dni, licząc od dnia doręczenia wypowiedzenia kredytobiorcy, **(dowód: umowa - k. 20 - 24 verte)**.

Kredyt był uważany za spłacony, jeżeli zadłużenie po spłacie ostatniej raty kredytu i odsetek wynosi „zero” albo jeżeli w wyniku ostatecznego rozliczenia wystąpi nadpłata lub niedopłata, wyrażona w walucie polskiej przy zastosowaniu kursu średniego NBP (aktualna tabela kursów), obowiązującego w dniu wpłaty na rachunek, o którym mowa w umowie, w wysokości nie wyższej niż dwukrotność polecanej przesyłki pocztowej. W przypadku nadpłaty, wypłata kwoty nadpłaty zostanie dokonana w formie przelewu na wskazany rachunek w walucie

polskiej, przy zastosowaniu kursu kupna dla dewiz (aktualna tabela kursów), obowiązującego w banku w dniu wypłaty, **(dowód: umowa - k. 20 - 24 verte)** .

Powodowie odpowiadali solidarnie za zadłużenie wynikające z umowy, **(dowód: umowa - k. 20 - 24 verte)**.

W treści umowy zawarte było oświadczenie, iż kredytobiorcy zostali poinformowani o ryzyku zmiany kursów waluty polegającym na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu rat kredytu oraz wysokości rat kredytu, wyrażonych w walucie polskiej, przy wzroście kursów waluty kredytu, stopy procentowej polegającym na wzroście raty spłaty przy wzroście stawki referencyjnej i ryzyko to poniosą. W całym okresie kredytowania, kredytobiorca mógł dokonać zmiany waluty kredytu, **(dowód: umowa - k. 20 - 24 verte)** .

Kredyt został wypłacony w czterech transzach w walucie polskiej, co było zgodne z treścią umowy, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna dewiz według aktualnej tabeli kursów obowiązującej w pozwanym banku w dniu zlecenia płatniczego (§ 5 ust 4). Pierwsza, stanowiąca prowizję, została pobrana 3 sierpnia 2006 r. w kwocie 470,76 CHF, druga została wypłacona 16 sierpnia 2006 r. w wysokości 10 438,41 CHF, co stanowiło 25 000,00 zł, trzecia - 26 lutego 2007 r. w wysokości 12 836,97 CHF, co stanowiło 30 000,00 zł, a czwarta - 29 maja 2007 r. w wysokości 11 085,00 CHF, co stanowiło 25 000,00 zł, **(dowód: umowa - k. 20 - 24 verte; zaświadczenie - k. 26 - 31 verte)** .

W okresie od 19 października 2006 r. do 17 kwietnia 2023 r. powodowie wpłacili na poczet spłaty kredytu kwotę 89 488,44 zł, co stanowiło 25 253,33 CHF, **(dowód: zaświadczenie - k. 26 - 31 verte)**.

Pismem z 6 lipca 2023 r. powodowie zgłosili pozwanemu reklamację i wezwali go - w terminie 30 dni od otrzymania pisma - do zapłaty kwoty 89 488,45 zł. Ewentualnie, w razie zanegowania nieważności przedmiotowej umowy, wezwali go do zapłaty 30 462,60 zł. W odpowiedzi z 3 sierpnia 2023 r. pozwana odmówiła uznania roszczeń strony powodowej, **(dowód: reklamacja - k. 32 - 35; pismo pozwanej - k. 36 - 37)**.

Powodowie są świadomi skutków unieważnienia przedmiotowej umowy. Kredyt przeznaczyli na cele określone w umowie, **(dowód: zeznania powódki - k. 170 verte - 171 i nagranie rozprawy z 4 marca 2024 r. - płyta - koperta - k. 173, minuta od 00:13:46 do 00:32:04; zeznania powoda - k. 171 - 171 verte i nagranie rozprawy z 4 marca 2024 r. - płyta - koperta - k. 173, minuta od 00:32:04 do 00:45:05)**.

Ustalony w sprawie stan faktyczny był w części bezsporny, bowiem ustalono go na podstawie dokumentów, które nie były negowane przez strony. Ponadto ustalono go na podstawie zeznań powodów, którym Sąd przyznał wiarę w całości.

Sąd pominął wniosek powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, gdyż ostatecznie okazało się, że nie jest on przydatny do poczynienia ustaleń

w sprawie, a jego przeprowadzenie doprowadziłoby do znacznego przedłużenia postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W ocenie Sądu Okręgowego w ustalonym stanie faktycznym powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości, nie tylko z uwagi na uznanie nieważności umowy ze względu na naruszenie przepisów art. 69 prawa bankowego, ale także z uwagi na występowanie w umowie klauzul abuzywnych, które nie mogą być zastąpione innymi uregulowaniami, co czyni umowę o kredyt bez tych uregulowań za niemożliwą do wykonania, a przez to również nieważną.

Ponadto należy stwierdzić, że powodowie wykazali interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy.

Norma art. 189 k.p.c. kreuje szczególną (niewynikającą z przepisów prawa materialnego) formę ochrony prawnej praw podmiotowych. Jako przyznającej prawo do żądania szczególnej ochrony prawnej, normie tej przypisuje

się charakter materialnoprawny. Interes prawny jest zazwyczaj pojmowany jako przesłanka materialnoprawna powództwa o ustalenie. Powodowie mają zatem procesowo - prawny obowiązek przytoczenia (a następnie materialnoprawny obowiązek udowodnienia) okoliczności faktycznych uzasadniających istnienie po ich stronie interesu prawnego w żądaniu ustalenia (prawa do żądania ochrony przez uzyskanie wyroku ustalającego). Interes prawny postrzega się z jednej strony jako przesłankę, która musi istnieć obiektywnie. Z drugiej zaś strony interes prawny jest przesłanką warunkującą dopiero możliwość dalszego badania w procesie twierdzeń stron co do istnienia lub nieistnienia ustalanego prawa lub stosunku prawnego. Interes prawny istnieje wówczas, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę ich prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości.

W niniejszej sprawie istnieje niepewność stanu prawnego i nie ma przy tym żadnego znaczenia to, czy ta niepewność wynika z przyczyn faktycznych lub prawnych. Ponadto należy dodać, że samo ustalenie nieważności umowy, bez dodatkowego żądania o zapłatę, może uczynić zadość potrzebie ochrony określonej sfery prawnej powodów, bowiem rozstrzygnięcie w tym zakresie może doprowadzić niewątpliwie do wywołania skutków prawnych między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie i tym samym do wyeliminowania, wynikającego z błędnego przekonania przysługiwania pozwanemu bankowi określonego uprawnienia, ryzyka naruszenia w przyszłości praw powodów (np. kwestia wykreślenia hipoteki, kwestia obowiązku informowania banku o aktualnej sytuacji finansowej, konieczność ubezpieczenia domu). Oczywiście staje się także obowiązek rozliczenia wzajemnych świadczeń.

W niniejszej sprawie należy stwierdzić, że pozwanemu nie udało się udowodnić, że powodowie zawarli umowę kredytu jako przedsiębiorcy, gdyż na tę okoliczność nie przedstawił żadnego dowodu.

Stosownie do treści art. 69 ust. 1 prawa bankowego (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przedmiotowej umowy), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy (art. 69 ust. 2). Należy zatem stwierdzić, że umowa kredytu jest umową nazwaną. Jest też umową konsensualną, czyli dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem umowy musi być jednak określona kwota pieniężna. Muszą być też w niej określone zasady jej spłaty.

W chwili zawierania umowy przez strony przepisy prawa bankowego nie przewidywały możliwości udzielania kredytów denominowanych lub indeksowanych. Dopiero od 26 sierpnia 2011 r. wprowadzono do prawa bankowego zapis, zgodnie z którym umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo - odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Ponadto do art. 69 prawa bankowego wprowadzono przepis, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo - odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej

lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku.

Brak jest ustawowej definicji kredytu denominowanego lub indeksowanego. Przyjmuje się, że kredyt denominowany lub indeksowany

do waluty obcej, to kredyt udzielony w złotych polskich, którego kwota jest odnoszona do waluty obcej. Kredyt taki jest kredytem złotowym, z tym,

że na skutek denominacji lub indeksacji, saldo kredytu wyrażane jest w walucie obcej, do której kredyt został denominowany lub indeksowany. Po ustaleniu salda kredytu w tejże walucie obcej umowa może przewidywać uruchomienie kredytu

w walucie polskiej, po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej

na złote polskie po kursie waluty z dnia uruchomienia kredytu. W przypadku kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo - odsetkowych w walucie, do której kredyt został denominowany lub indeksowany bądź w walucie polskiej, po przeliczeniu raty wyrażonej w walucie, do której kredyt denominowano lub indeksowano, według kursu wymiany waluty z dnia płatności raty.

W wykonaniu umowy o kredyt denominowany wszelkie operacje z walutą wykonywane są w celach księgowych, natomiast do faktycznego transferu wartości dewizowych w którąkolwiek stronę nie dochodzi. Do faktycznego pojawienia się waluty obcej w relacji pomiędzy kredytobiorcą i bankiem może dojść dopiero w przypadku uzgodnienia przez strony, że kredytobiorca będzie spłacał kredyt w walucie, do której został on denominowany. Nie zmienia to jednak charakteru kredytu.

Trzeba w tym miejscu dodać, że zawarte w łączącej strony umowie o kredyt postanowienia umowne dotyczące dokonywania przeliczenia kwoty udzielonego kredytu na walutę obcą (franka szwajcarskiego) należy zakwalifikować jako element klauzuli waloryzacyjnej w rozumieniu art. 358 § 1 i 2 k.c. W konsekwencji tego, zaciągnięty przez powodów kredyt jest kredytem w złotych polskich, a nie kredytem walutowym (patrz postanowienie Sądu Najwyższego z 19 października 2018 r., IV CSK 200/18). Kredyt walutowy to kredyt udzielony w innej niż złoty polski walucie, a zatem również w tej walucie wypłacany i spłacany.

Należy jednak zauważyć, że z uwagi na zastosowanie w umowie zabiegów denominacyjnych, nie doszło do precyzyjnego, jednoznacznego określenia kwoty kredytu. W umowie bowiem wskazano, że przy wypłacie kredytu w walucie polskiej stosuje się kurs kupna dla dewiz (aktualna tabela kursów), obowiązujący w banku w dniu wypłaty. Doprowadziło to do takiej sytuacji, że powodowie nie wiedzieli w dniu zawarcia umowy, jaką ostatecznie kwotę kredytu otrzymają

w przeliczeniu na walutę polską. Zatem przedmiotowa umowa nie określała kwoty środków pieniężnych, którą pozwany bank zobowiązał się oddać do dyspozycji powodom, co prowadzi do stwierdzenia, że jest przez to nieważna w oparciu

o treść art. 58 § 1 k.c. w zw. art. 69 prawa bankowego.

Ponadto wypada stwierdzić, że stosunek prawny, ukształtowany w wyniku zawartej przez strony umowy, wykracza poza granicę swobody umów określoną w art. 353¹ k.c., z uwagi na zastosowanie przez bank tworzonych przez siebie tabel kursów walut, mających bezpośredni wpływ na treść zobowiązania powoda i jego matki.

Zgodnie z powyższym przepisem, strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Zatem nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony. Byłoby to sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego. W sytuacji, gdy oznaczenie świadczenia zostało pozostawione jednej ze stron, powinno być ono oparte na obiektywnej podstawie, nie zaś pozostawione do swobodnego uznania strony. W przeciwnym wypadku zobowiązanie należałoby z reguły uznać

za nieważne.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że pozwany bank zawarł we wzorcach umowy uregulowania prowadzące także do stwierdzenia nieważności umowy stosownie do treści art. 58 § 1 k.c.

w zw. z art. 353¹ k.c. Dowolnie bowiem ustalał kurs waluty, od którego zależała wysokość każdej raty kredytu, która wynikała z przemnożenia pewnej sumy wyrażonej we frankach szwajcarskich przez ustalony kurs waluty wskazany w tabeli. Ponadto należy stwierdzić, że umowa nie przewidywała żadnych ograniczeń w określaniu przez pozwanego bank kursów w tabeli kursów w nim obowiązujących. Nie przewidywała żadnych kryteriów, według których miałyby być ustalony kurs z tabeli ani instrumentów, które mogłyby służyć kredytobiorcy do wpłynięcia na wysokość tego kursu. Obowiązujące regulacje prawne

nie zakazywały pozwanemu zamieszczania w tworzonych przez siebie tabeli kursów takich wartości, jakie uzna za stosowne. Nie ma znaczenia dla negatywnej oceny takiego kształtu umowy to, w jaki sposób pozwany bank w praktyce dokonywał określania kursów wpisywanych następnie do tabeli obowiązującej w banku. Stosowanie w danym okresie takiej czy innej praktyki w określaniu kursu waluty było swobodną decyzją pozwanego banku i w każdej chwili mogło ulec dowolnej zmianie.

W niniejszej sprawie podkreślenia także wymaga, że o nieważności czynności prawnej decyduje jej treść lub cel. Przesądza to o tym, że oceniając ważność czynności prawnej nie można przypisywać dominującego znaczenia ani okolicznościom poprzedzającym zawarcie umowy, ani sposobowi jej wykonania. W konsekwencji nie ma znaczenia, czy kurs zastosowany przez pozwanego przy wyliczeniu kwoty kredytu do wypłaty i kursy użyte przy wyliczaniu kolejnych rat kredytu były, bądź są kursami rynkowymi, gdyż o ważności umowy orzeka się oceniając jej treść i cel z daty zawarcia umowy, a nie sposób jej faktycznego wykonania.

Dodać też należy, że świadomość stron odnośnie treści zapisów umownych nie ma znaczenia dla oceny ważności umowy w kontekście jej zgodności bądź niezgodności z prawem. Nieważna umowa nie staje się ważna poprzez świadomość stron co do treści zapisów powodujących nieważność. Bez znaczenia pozostaje to, czy powodowie rozumieli mechanizm denominacji. Gdyby sama świadomość stron co do postanowień umowy sprzecznych z ustawą czyniła je ważnymi, byłyby to prosty sposób na obejście przepisów bezwzględnie obowiązujących.

Podsumowując, brak określenia wysokości świadczenia obu stron umowy o kredyt przesądza o sprzeczności treści umowy z treścią art. 353¹ k.c. i art. 69 prawa bankowego. W tym miejscu należy jeszcze raz podkreślić, że jeśli świadczenie nie jest oznaczone, zobowiązanie nie istnieje ze względu na brak istotnego elementu stosunku zobowiązaniowego. Kredyt, o czym była już mowa, należy zakwalifikować jako kredyt złotowy, a zatem umowa powinna określać, jaką kwotę udzielonego kredytu, wskazaną w złotych polskich, denominowano do waluty obcej. Takich ustaleń strony nie poczyniły. Strony nie określiły zatem podstawowego obowiązku kredytodawcy, gdyż nie oznaczyły kwoty udzielanego kredytu, poprzestając jedynie nie wskazaniu wysokości odpowiednika tej kwoty w walucie obcej.

W myśl art. 58 § 1 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. W myśl § 2 tego przepisu, nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jak zaś stanowi art. 58 § 3 k.c., jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Należy uznać, że bez omówionych wyżej postanowień dotyczących możliwości kształtowania przez pozwanego bank, wedle jego woli, w trakcie wykonywania umowy, zarówno wysokości świadczenia własnego (kwoty kredytu), jak i

powodów, bez klauzuli denominacyjnej, której zakres nie został w żaden sposób ograniczony, sporna umowa kredytu nie została przez strony zawarta. W konsekwencji zachodzi konieczność uznania za nieważną całą umowę. W tym miejscu należy dodać, że wieloletnie wykonywanie przez strony przedmiotowej umowy nie stoi na przeszkodzie badaniu jej ważności i ustaleniu, że jest ona nieważna. Ponadto wprowadzenie w życie w 2011 r. tzw. ustawy antyspreadowej nie skutkowało sanowaniem wadliwości umów o kredyt indeksowany lub denominowany zawartych wcześniej, ani później z naruszeniem konieczności określenia w umowie świadczeń obu stron. Wypada zauważyć, że wprowadzony do prawa bankowego pkt 4a art. 69 ust. 2 nie ustala konkretnych zasad określania sposobu i terminów ustalania kursu wymiany walut, tylko nakazuje

je wprowadzić. Samo zaistnienie w porządku prawnym tego przepisu, pomimo jego imperatywnego charakteru, nie zmieniło treści umów zawartych przed jego wejściem w życie, jak i po tej dacie. Dopiero wykonanie ustawowego nakazu i określenie w umowie precyzyjnych zasad przeliczania mogłoby doprowadzić

do zmiany oceny wadliwości określonych postanowień, ale tylko w sytuacji, gdyby znalazły się w ważnie zawartej umowie.

Tak samo należy ocenić regulację art. 4 ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, w myśl której, w przypadku kredytów zaciągniętych przez kredytobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego

w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała

do spłaty. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślić trzeba, iż ustawowe zobowiązanie

do dostosowania jednego z postanowień umowy o kredyt denominowany

do wymogów prawa, może dotyczyć tylko umów ważnie zawartych, w których znalazły się niedozwolone postanowienia, z mocy wspomnianych przepisów wymagające uzupełnienia. Sytuacja taka nie miała miejsca w niniejszej sprawie, gdyż przedmiotowa umowa kredytu z przyczyn omówionych wyżej była w całości nieważna od chwili jej zawarcia, zatem omawiany przepis nie mógł mieć do niej zastosowania.

Gdyby uznać hipotetycznie, że powyższe poglądy są poglądami błędnymi, to i tak należało uznać umowę o kredyt za nieważną z przyczyn omówionych

w dalszej części uzasadnienia.

Zgodnie z treścią art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej

z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Z przepisu tego wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi

są klauzule umowne, jeśli spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne: klauzule umowne zostały zawarte w umowach z konsumentami, kształtują prawa

i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy. Natomiast kontrola abuzywności postanowień umowy jest niedopuszczalna, gdy postanowienia umowne zostały indywidualnie uzgodnione z konsumentem oraz postanowienia umowne określają główne świadczenia stron i są sformułowane w sposób jednoznaczny.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, że powodowie nie mieli wpływ na kształt kwestionowanych postanowień umowy.

Na tę okoliczność pozwany bank nie przedstawił żadnych dowodów. Powodowie stwierdzili, że nie negocjowali z pozwanym bankiem treści umowy. W istocie postanowienia umowne znajdowały się we wzorcu umowy zaproponowanym przez bank, który nie podlegał negocjacji i nie był negocjowany. Należy zatem rozważyć, czy postanowienia umowy są sprzeczne z dobrymi obyczajami

i rażąco naruszają interes konsumenta, czyli powodów.

W sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron,

a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy. Zatem sprzeczne z dobrymi obyczajami są takie działania, które zmierzają do dezinformacji lub wywołania błędnego mniemania konsumenta (czy szerzej klienta), wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między partnerami kontraktowymi.

Dobre obyczaje to klauzula generalna pozwalająca ocenić treść czynności prawnej w świetle norm moralnych i obyczajowych, które są powszechnie akceptowane albo znajdują uznanie np. w stosunkach z konsumentem. Oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

W niniejszej sprawie powodowie kwestionowali postanowienia § 2 ust. 1, § 5 ust. 3 pkt 2 i ust. 4, § 13 ust. 1 i 7, § 18 ust. 1, § 19 i § 22 ust. 1 i 2, a więc postanowienia dotyczące procesów denominacyjnych.

Z wyżej wskazanych postanowień wynika nierównomierne rozłożenie pomiędzy stronami umowy ryzyka wynikającego z zastrzeżenia denominacji kredytu, tj. wyrażenia wysokości zobowiązania konsumenta w walucie obcej, której kurs podlega nieograniczonym zmianom - bez zagwarantowania w umowie jakichkolwiek mechanizmów, które mogłyby ograniczyć ryzyko ponoszone przez powodów.

Z treści umowy wynika także, że bank udzielając kredytu w „złotówkach” ryzykował stratę jedynie kwoty, która została wypłacona powodom, co mogło nastąpić w przypadku znacznego spadku wartości waluty wskazanej jako waluta denominacji. Natomiast w przypadku powodów wysokość ich zobowiązania mogła osiągnąć niczym nieograniczoną wysokość już na początkowym etapie (wraz ze spadkiem wartości waluty krajowej w stosunku do waluty denominacji). Do tego mogło dojść również w czasie wykonywania zobowiązania po kilku lub kilkunastu latach. Ponadto umowa nie przewidywała instrumentów, które pozwoliłyby powodom na zmianę sposobu wykonywania umowy po wystąpieniu niekorzystnego dla nich wzrostu kursu walut.

Z tych też względów wskazane powyżej uregulowania umowy i regulaminy należy uznać za niedozwolone, gdyż mogły doprowadzić i ostatecznie doprowadziły, gdy porównamy wysokość udzielonego kredytu i wysokość spłaconego kredytu, do ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, czyli do nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między stronami. Ponadto naruszyły one dobre obyczaje, ponieważ doszło do wykorzystania przewagi kontraktowej banku, który dokonując wcześniej fachowej oceny ryzyka kursowego zabezpieczył swoje interesy, a nie interesy powodów, których informowano jedynie o stabilności franka szwajcarskiego.

Możliwość arbitralnego ustalania kursu franka szwajcarskiego przez pozwany bank, o czym była już mowa powyżej, doprowadziła do jednostronnego kształtowania treści stosunku prawnego w czasie jego trwania, co jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy powodów jako konsumentów. Nieistotna jest przy tym, z punktu widzenia możliwości stwierdzenia abuzywności w niniejszej sprawie, kwestia, czy wspomniane klauzule abuzywne określają główne świadczenie stron, czy też nie. Jednakże w ocenie Sądu klauzule te należy zakwalifikować jako określające główne świadczenie stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. Są one jednak sformułowane w sposób niejednoznaczny, wobec czego, stosownie do treści art. 385¹ § 1 k.c., podlegają badaniu pod względem abuzywności.

Nie można uznać za jednoznaczne takie sformułowanie umowy, z którego nie wynika kwota udzielonego kredytu. W przypadku kredytu złotowego denominowanego do franka szwajcarskiego, o jednoznaczności można byłoby

mówić jedynie wówczas, gdyby umowa określała wysokość udzielonego kredytu w dniu jej zawarcia. Wskazanych postanowień nie można też było uznać

za jednoznaczne z uwagi na to, że odsyłały do nieokreślonych w umowie wielkości, a mianowicie do kursów z tabeli kursów walut obowiązujących w pozwanym banku. Wielkości tych nie dawało się sprecyzować w świetle treści umowy, bowiem nie określała ona, w jaki sposób kursy sprzedaży i kupna z tabeli banku będą ustalane. W chwili zawarcia umowy ani powódowie, ani pozwany bank nie znali konkretnych wartości, jakie mogły się pojawić w tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu przeliczania kwoty kredytu wyrażonej w walucie obcej na polskie złote, celem wypłaty kredytu ani w dniach wyliczania kolejnych rat do spłaty.

Także okoliczności zawarcia przedmiotowej umowy przemawiają

za uznaniem abuzywności kwestionowanych klauzul (art. 382² k.c.), bowiem, co wynika z zeznań powodów, pracownicy pozwanego banku zapewniali, że frank szwajcarski jest stabilną walutą, zaś kredyt ten stanowi najkorzystniejszą ofertę. W momencie zawierania umowy, wobec braku należytej informacji ze strony banku, a taką z pewnością nie było przedstawienie powodom do podpisania znajdującego się w umowie oświadczenia o ryzyku zmiany kursów, powodowie nie zdawali sobie sprawy z tego, iż kurs franka szwajcarskiego może wzrosnąć nawet dwukrotnie w stosunku do waluty polskiej oraz że będzie to miało tak duże przełożenie na wysokość spłacanych w złotych polskich rat oraz na wysokość pozostałego do spłaty kapitału przeliczanego na złote polskie. Ponadto, rzeczywistość pokazała, że określenie nawet w przybliżeniu skali ryzyka walutowego związanego z tego rodzaju kredytami okazało się całkowicie nietrafione. Wypada tutaj zwrócić uwagę na to, że w zaleceniach Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego z 21 września 2011 r. dotyczących kredytów walutowych wskazano, że nawet najbardziej staranny konsument nie był w stanie przewidzieć konsekwencji ekonomicznych kredytu hipotecznego we frankach szwajcarskich, który był proponowany przez banki, jako bezpieczny, bo oferowany „w najbardziej stabilnej walucie świata”. Gdyby powodowie byli tego świadomi, nie zawieraliby z pozwanym bankiem takiej umowy.

W konsekwencji stwierdzenia abuzywności klauzul dotyczących denominacji, stosownie do treści art. 385¹ § 1 k.c. nie wiążą one powodów, jako konsumentów.

W razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji, rozpatrzyć należy kilka możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy nazwanej kredytu bankowego. Druga, to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień denominacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Trzecia, to przyjęcie, że umowa jest ważna i że jest możliwe jej uzupełnienie przez sąd poprzez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu denominacji.

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego dopuszczano się uzupełnianie takiej niekompletnej umowy przepisami dyspozytywnymi lub stosowaniem analogii z art. 58 § 3 k.c., jednak uznawano, że ingerencje takie powinny mieć charakter wyjątkowy (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 14 maja 2015 r., II CSK 768/14, OSNC 2015, nr 11, poz. 132). Dominuje jednak, zasługujący na podzielenie pogląd, że przepis art. 385¹ § 2 k.c. wyłącza przepis art. 58 § 3 k.c., co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia denominacyjne nie mogą być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego.

Również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej co do zasady wyklucza, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwraca się uwagę, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami, do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych.

Kontrahent konsumenta niczym by nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Należy zatem dążyć

do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13) (patrz wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie P. i P., C-453/10, pkt 31; a także wyrok w sprawie B. E. de C., pkt 40 i przytoczone tam dalsze orzecznictwo). W konsekwencji zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych, np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP (patrz wyroki Sądu Najwyższego: z 13 grudnia 2018 r.,

V CSK 559/17 i z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, niepublikowane) należy wykluczyć, jako sprzeczne z celem dyrektywy 93/13, bowiem ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby w razie ich eliminacji

ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości.

Wykładnia art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nakłada jednak na Państwa Członkowskie obowiązek zapewnienia, że „nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków” (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, Nr 7-8, poz. 79). Obowiązki umowy w dalszym ciągu,

po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, a nie jego kontrahenta, skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być bowiem dla niego dotkliwe.

Istotnym podsumowaniem dotychczasowego stanowiska Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w omawianym zakresie jest wyrok

z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 na gruncie sprawy bezpośrednio odnoszącej się do polskiego systemu prawnego. Odpowiadając na pytania prejudycjalne Trybunał stwierdził, że powołany art. 6 ust. 1 drugi człon zdania dyrektywy 93/13 sam w sobie nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. Oznacza to, w świetle kryteriów przewidzianych w prawie krajowym, że w konkretnej sytuacji należy zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. W takim przypadku, jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Jednocześnie, po raz kolejny wykluczono możliwość uzupełnienia luk w umowie wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Z powołaniem się na stanowisko wyrażone w wyroku z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie K. i K. R., C-26/13 (pkt 80-84) oraz w wyroku z 26 marca 2019 r. w sprawie (...) B. i B., C-70/17 i C-179/17 (pkt 64) Trybunał wyraźnie stwierdził, że art. 6 ust. 1 dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia

na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków,

w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki.

Ponadto Trybunał uznał we wskazanym wyroku w sprawie C - 260/18,

że sąd krajowy, na podstawie prawa krajowego zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego, mając na uwadze, w braku wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes istniejący w momencie rozstrzygnięcia

sprawy. Odpowiadając na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się na niedozwoloną klauzulę umowną, Trybunał uznał, że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. W związku z tym dyrektywa 93/13 sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta, utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień.

Usunięcie z przedmiotowej umowy kredytu kwestionowanych w pozwie klauzul umownych, prowadzi do nieważności umowy, bowiem możliwość

jej wykonywania w kształcie pozbawionym tych klauzul wydaje się wątpliwa.

Po wyeliminowaniu postanowień o denominacji kredytu, w tym postanowień

o sposobie przeliczania kwoty kredytu wyrażonej we frankach szwajcarskich

na złote polskie, a następnie salda kredytu wyrażonego we frankach szwajcarskich na złote polskie celem ustalenia kwoty raty, okazuje się,

że w umowie podpisanej przez strony nie ma podstawowych elementów konstrukcyjnych. Założeniem umowy było,

że uzgodnione przez strony oprocentowanie będzie oparte na stopie referencyjnej LIBOR, adekwatnej

do salda kredytu wyrażonego w walucie obcej. Wobec uznania niedopuszczalności zastosowanego mechanizmu denominacji, umowa nie zawiera postanowień określających wynagrodzenie banku za udzielenie kredytu.

Tym wynagrodzeniem nie mogły być zastrzeżone w umowie odsetki, gdyż ich wysokość strony skalkulowały w odniesieniu do zwaloryzowanej do waluty obcej kwoty kredytu.

Należy w tym miejscu dodać, że nie istniały i nie istnieją przepisy dyspozytywne, ani ustalone zwyczaje, które można byłoby zastosować,

aby wyeliminować wymienione braki i uniknąć stwierdzenia nieważności spornej umowy. Pozbawiona klauzul abuzywnych umowa wymagałaby ustalenia przez sąd za strony zarówno wysokości udzielonego kredytu, jak też kwoty kredytu

do wypłaty po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej

na złotówki, wprowadzenia poprawnego mechanizmu waloryzacji, a także wysokości rat, w jakich kredyt powinien być spłacany oraz wynagrodzenia banku za jego udzielenie. Ponadto zastąpienie przez sąd niedozwolonych klauzul innymi uregulowaniami krajowymi stanowiłoby zachętę do dalszego stosowania klauzul niedozwolonych przez banki.

Jeśli konsekwencją wyeliminowania klauzul niedozwolonych z umowy miałyby być jedynie takie jej ukształtowanie, w wyniku którego przedsiębiorca uzyskiwałby z niej godziwy zysk, przedsiębiorca

nie miałby wystarczającego powodu, aby przestać je stosować. Mając do wyboru umowę z klauzulami niedozwolonymi i szansę na nadzwyczajne korzyści z nich wynikające oraz z drugiej strony umowę bez klauzul abuzywnych, która zapewni mu tylko uczciwy zysk, możliwe, że znajdują się przedsiębiorcy, którzy nigdy nie zrezygnują ze stosowania tychże klauzul. Celem każdego przedsiębiorcy jest bowiem maksymalizacja zysku, czasami trudna do pohamowania samymi zasadami etyki.

Wobec powyżej opisanego, możliwego mechanizmu działania przedsiębiorców na rynku, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 14 czerwca 2012 r. (C-618/10) stwierdził, że: „z brzmienia ust. 1 art. 6 dyrektywy 93/13/EWG wynika, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie

do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie, jak wynika z jej art. 7 ust. 1 w związku z jej motywem 24,

do zapewnienia stosownych i skutecznych środków „mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami”. Należy zatem stwierdzić, że gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie takie przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona

w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców” (patrz wyrok TSUE z 4 czerwca 2009 r. (C-243/08), wyrok TSUE z 15 marca 2012 r. (C-453/10), wyrok TSUE z 30 maja 2013 r., (C-397/11), wyrok TSUE z 21 stycznia 2015 r. (C-482/13)). Wobec powyższego, nie sposób byłoby zaakceptować pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r. (II CSK 803/17) o możliwości stosownego wypełnienia luk w umowie po stwierdzeniu abuzywności określonego postanowienia.

Mając powyższe na uwadze, a więc to, że w polskim systemie prawa nie ma przepisów dyspozytywnych pozwalających zastąpić abuzywny mechanizm ustalania kursu waluty innym mechanizmem służącym do określenia sposobu

i wysokości świadczeń stron (kurs wymiany wynikający z odpowiedniego zastosowania art. 41 prawa wekslowego nie mógł być odczytywany jako przepis dyspozytywny, albowiem nie został jako taki wprowadzony do porządku prawnego dla innych potrzeb, niż zapłata weksła w walucie), należało uznać, że nie jest możliwe dalsze funkcjonowanie umowy po wyłączeniu klauzul abuzywnych. Ponadto należy stwierdzić, że cel i treść powstałego na skutek wyeliminowania klauzul abuzywnych stosunku prawnego sprzeciwiałyby się właściwości tego stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego. Dalsze jej trwanie bez klauzul denominacyjnych i bez ustalonego kursu wymiany, powodowałoby,

że powstanie umowa zasadniczo odmienna, której strony nie zawierały i na którą się nie umawiały. Taki stosunek prawny musi zostać uznany za nieważny, gdyż jest sprzeczny z ustawą, która to sprzeczność polega na naruszeniu granic swobody umów (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c.).

W tym miejscu wypada dodać, że zawarcie umowy kredytu stanowi obciążenie ryzykiem powierzonych bankowi środków pod tytułem zwrotnym. Zatem zawierane przez bank czynności nie powinny prowadzić do pomniejszenia wartości środków przeznaczonych dla ich dokonania. W przypadku umów kredytu, w szczególności długoterminowego, konieczne jest zatem, aby stopień odpłatności umowy kredytu był określony na poziomie gwarantującym odzyskanie przez bank wartości wypłacanych środków, przy uwzględnieniu zmieniającej się w czasie wartości pieniądza, jak również kosztów związanych z funkcjonowaniem banku. Na konkurencyjnym rynku poziom taki wyznacza oprocentowanie stosowane powszechnie przez konkurujące ze sobą podmioty.

W innym przypadku samo zawieranie umów kredytowych (z pominięciem ryzyka wiążącego się z brakiem możliwości odzyskania zwrotu wypłaconych środków) prowadziłoby do zubożenia po stronie banku. Stąd też należy przyjąć, że odmienne ukształtowanie umowy kredytu sprzeczne będzie z właściwością stosunku prawnego, a właśnie taki rezultat wiąże się z zawarciem umowy, w której doszłoby do ustalenia i wypłaty kapitału kredytu w „złótkach”, a do ustalenia odpłatności w oparciu o wskaźniki całkowicie nieadekwatne do ekonomicznej wartości waluty będącej podstawą rozliczeń stron.

Należy też stwierdzić, że umowę kredytu, w której zastrzeżono, że oprocentowanie jest ustalane w oparciu o wskaźniki nieodpowiadające walucie, w jakiej został udzielony kredyt, należałoby uznać za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego.

Sprzeczność czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego oznacza, że czynność prawna jest negatywnie oceniana w świetle regul

lub wartości moralnych powszechnie w społeczeństwie akceptowanych. Chodzi m.in. o równość faktyczną stron, słusność kontraktową czy wolną konkurencję. Przyjęcie, że możliwe jest istnienie umowy kredytu w omawianym kształcie byłoby niesprawiedliwe wobec tych kredytobiorców, którzy w tym samym czasie zawarli umowy o kredyty udzielane i spłacane bezpośrednio w walucie polskiej, a więc umowy o kredyty niedenominowane do waluty obcej, ponosząc przy tym z reguły wyższe koszty związane z korzystaniem z cudzego kapitału. Należałoby jednak uznać, że w omawianym przypadku doszłoby do nadmiernego naruszenia równowagi kontraktowej stron na korzyść powodów, bowiem wysokość ich świadczenia pozostawałaby nieadekwatna do stawek istniejących na rynku.

Eliminacja z umowy klauzul abuzywnych powinna być korzystna dla konsumenta, ale jednocześnie winna przywracać równowagę kontraktową stron, bez uprzywilejowania którejkolwiek z nich. Stosowanie regulacji wynikających z dyrektywy nie może również zachwiać konkurencją na rynku, zmuszając część przedsiębiorców do wykonywania umów na zasadach tak znacząco odbiegających od tych, jakie analogiczne umowy wykonują inni przedsiębiorcy - nawet jeśli jest konsekwencją zastosowania w umowie klauzul abuzywnych.

Należy jednak dodać, że wyeliminowanie z umowy postanowień dotyczących oprocentowania kredytu opartego o stawkę LIBOR nie prowadzi do powstania luki uniemożliwiającej wykonanie umowy. Brak określenia wysokości zmiennego oprocentowania w umowie może być uzupełniony bądź przez odwołania się do zasad określonych we wzorcu umownym (regulaminie) dla kredytów udzielonych w złotych polskich, bądź też, jeśli pierwszy ze sposobów okaże się niemożliwy, przez odwołanie do treści art. 359 § 2 k.c., który określa, że jeżeli wysokość odsetek nie jest w inny sposób określona, należą się odsetki ustawowe. Jednak mając na względzie poszanowanie woli stron umowy, jak również niemożność przyjęcia takich skutków wprowadzenia do umowy klauzul abuzywnych, należało uznać, że z okoliczności sprawy wynika, że bez dotkniętych abuzywności postanowień dotyczących wysokości oprocentowania, umowa nie zostałaby zawarta. Dlatego też należało stwierdzić, że jest ona w całości nieważna, co nie niesie dla powodów nadmiernie negatywnych skutków, bowiem wykonali oni w dużej części swoje zobowiązanie.

Takie konsekwencje ustalenia abuzywności części postanowień umowy dla możliwości dalszego jej funkcjonowania w kształcie nieprzewidzianym przez strony, nie stanowią naruszenia zasad określonych w Dyrektywie 93/13, której celem jest nie tylko ochrona konsumentów, ale też ułatwienie ustanawiania rynku wewnętrznego poprzez stymulowanie konkurencji. Określenie minimalnego poziomu ochrony konsumentów stanowi środek do celu, jakim jest istnienie rynku wewnętrznego opartego na zasadach konkurencyjności.

Z tych wszystkich względów Sąd uznał, że przedmiotowa umowa kredytu jest w całości nieważna, o czym orzekł, jak w pkt 1 wyroku, na podstawie art. 189 k.p.c.

Powyzsze stwierdzenie, że umowa jest nieważna, skutkowało uznaniem za zasadne żądanie powódki, która tylko sama spłacała zadłużenie, o zwrot tego, co na jej podstawie świadczyła pozwanemu w okresie spornym, gdyż za ten okres jej roszczenie nie jest przedawnione - z uwagi na treść wyroku TSUE z 10 czerwca 2021 r. (C-776/19), z którego argumentami w zakresie przedawnienia Sąd Okręgowy w pełni się zgadza i dlatego nie będzie ich dodatkowo przytaczał. Ponadto w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego pojawił się pogląd, z którego wynika, że termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę - konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, a strony mogą żądać skutecznie zwrotu nienależnych świadczeń.

Jak stanowi art. 410 § 2 k.c., świadczenie jest nienależne, jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna

po spełnieniu świadczenia. Tak właśnie stało się w okolicznościach niniejszej sprawy. Czynność prawna w postaci umowy kredytu była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia w części. Na podstawie tej czynności powodowie świadczyli na rzecz pozwanego banku w okresie spornym kwotę 89 488,44 zł, co wynika z treści zaświadczenia.

W tym miejscu należy stwierdzić, że roszczenie powodów nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Nie można w żadnym wypadku uznać, że konsument, który swoje roszczenia wywodzi z niedozwolonych postanowień umownych, wprowadzonych do umów przez przedsiębiorcę, nadużywa swoich praw podmiotowych. Zatem wynikająca z treści art. 5 k.c. zasada „czystych rąk” wyklucza możliwość skutecznego zniweczenia żądania powodów. Wypada w tym miejscu podkreślić, że ocena skutków niedozwolonych postanowień umownych dokonywana jest ad casu, czyli bez znaczenia pozostają wywołane przez nie dla pozwanego przedsiębiorcy konsekwencje.

Brak było także podstaw do stwierdzenia, że pozwany nie był wzbogacony kosztem powodów, bądź aby zaistniały przesłanki wskazane w art. 409 k.c.

Na gruncie powyższego przepisu, przypadki zużycia lub utraty wzbogacenia powodujące odpadnięcie wzbogacenia, muszą ograniczyć się tylko do tych sytuacji, kiedy nastąpiło to bezproduktywnie - a zatem bez uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu, czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego.

W przedmiotowej sprawie brak było jednak dowodu, z którego wynikałoby, że pozwany zużył lub utracił uzyskaną korzyść w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, gdyż z całą pewnością środki uzyskane od powodów spowodowały albo wzrost aktywów, albo spadek pasywów.

Wypada także dodać, że w niniejszej sprawie nie można zastosować teorii salda, gdyż w orzecznictwie niepodzielnie panuje teoria dwóch kondycji. Samo spełnienie świadczenia nienależytego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa ani czy na skutek tego majątek solvensa uległ zmniejszeniu.

Pozwany bank nie udowodnił także, że doszło do spełniania świadczenia ze świadomością braku podstawy prawnej, gdyż powodowie spełniali świadczenie dobrowolnie, ale nie mieli pozytywnej wiedzy i świadomości, że nie są do tego świadczenia zobowiązani. Nie wystarczy zatem, aby powodowie mieli w tym względzie wątpliwości lub podejrzenia, że być może świadczą nienależnie w całości lub w części, (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 24 października 2018 r., II CSK 632/17).

Z tych wszystkich względów Sąd orzekł, jak w pkt 2 a wyroku, na podstawie art. 410 k.c. w zw. z art. 405 i nast. k.c., uznając, że wysokość kwoty zasądzonej w wyroku wynika z zaświadczenia banku. Dlatego Sąd oddalił powództwo o zapłatę 1 grosza, o czym orzekł, jak w pkt 3 wyroku.

Odsetki od kwoty określonej w pkt 2 a wyroku Sąd zasądził na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 359 k.c. i art. 455 k.c. - zgodnie z żądaniem pozwu, gdyż już w 3 sierpnia 2023 r. (dzień nieuwzględnienia reklamacji) roszczenie powodów stało się wymagalne, a od dnia następnego pozwana była w zwłoce.

O kosztach procesu Sąd orzekł, jak w pkt 2 b wyroku, na podstawie art. 98 k.p.c. Pozwany bank przegrał sprawę praktycznie w całości i w związku z tym obowiązany jest zwrócić powodom kwotę 6 417,00 zł, na która składa się opłata stała od pozwu w wysokości 1 000,00 zł; opłata za zastępstwo prawne w wysokości 5 400,00 zł, ustalona na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn., Dz. U. z 2023 r., poz. 1935) i opłata skarbową za pełnomocnictwo w wysokości 17,00 zł.

Na koniec rozważyć w niniejszej sprawie należało zająć się ewentualnym zarzutem pozwanego dotyczącym zatrzymania.

Zdaniem Sądu zarzut zatrzymania można stosować jedynie przy umowach wzajemnych, a taką nie jest przecież przedmiotowa umowa. Umowa kredytu, która jest z pewnością umową dwustronnie zobowiązującą i odpłatną, nie spełnia kryteriów wyrażonych w art. 487 § 2 k.c. Cechą wyróżniającą umowy dwustronnej jest rola, jaka została jej wyznaczona we wzajemnych relacjach. Istota tych umów polega na tworzeniu podstaw do wymiany dóbr i usług. Należy wskazać, iż nie każda umowa dwustronnie zobowiązująca jest umową wzajemną.

Nie jest uzasadnione stosowanie przepisów art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. per analogiam. Sam fakt, że przepisy art. 496 k.c. i art. 497 k.c. regulują szczególne skutki upadku umowy z uwagi na szczególne cechy umów wzajemnych, powinien prowadzić do ostrożności przy próbach rozciągania tych przepisów na umowy niewzajemne. Trudno bowiem zwalczać argument, że to szczególna zależność między roszczeniami z umów wzajemnych i szczególna sytuacja prawna wierzycieli/dłużników wzajemnych skłoniła ustawodawcę do wprowadzenia wyżej wymienionych przepisów szczególnych. Ponadto, po analogię prawną należy sięgać wówczas, gdy zachodzi potrzeba rozwiązania (regulacji) danego zagadnienia prawnego, a istnieje luka prawna i jednocześnie istnieją przepisy regulujące zagadnienia podobne, które mogą być przydatne do rozwiązania problemu nieuregulowanego wprost ustawą. Jednakże należy stwierdzić, że sytuacja prawna obu stron nieważnej umowy kredytu jest dostatecznie unormowana innymi przepisami.

Ponadto w zarzucie zatrzymania chodzi o to, aby w sytuacji wzajemnych różnorodnych roszczeń, każdy z wierzycieli spełniając swój dług odzyskał także swoją wierzytelność. Spełnienie obu świadczeń prowadzi do umorzenia obu długów, które nie nadają się do umorzenia przez potrącenie. Taki skutek w przypadku wzajemnie przysługujących wierzytelności pieniężnych można natomiast uzyskać poprzez potrącenie.

Nawet gdyby uznać, że do niniejszej umowy kredytu mają zastosowanie przepisy o zatrzymaniu, to i tak należy ten zarzut uznać za niezasadny, gdyż do zarzutu zatrzymania mają zastosowanie poglądy dotyczące składania oświadczeń woli (kwestia warunkowego oświadczenia woli). Warunkowy charakter zarzuty zatrzymania wynikał z faktu, że pozwany twierdził stanowczo, że umowa zawarta z kredytobiorcami jest ważna. Tymczasem przyjmuje się, że niedopuszczalne jest zastrzeganie warunku w przypadku składania jednostronnych oświadczeń woli o charakterze prawnokształtującym. Zastrzeżenie warunku w przypadku takiej czynności, powoduje jej nieważność z uwagi na sprzeczność z prawem, co wynika z treści art. 89 k.c., który umożliwia zastrzeganie warunku tylko w przypadku czynności prawnych, których właściwość na to pozwala. Zarzut zatrzymania ma zaś charakter jednostronnej czynności prawnej, której charakter nie pozwala na dokonywanie jej warunkowo.

Trzeba też dodać, że podniesienie zarzuty zatrzymania nastąpiło w sposób sprzeczny ze społeczno-gospodarczy przeznaczeniem tego prawa i ratio legis normy prawnej zawartej w art. 496 k.c., przez co nie może być uznane za skuteczne (patrz wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 8 czerwca 2021 r., I ACa 645/20, Lex nr 3225893).

Ponadto należy wspomnieć, że do zatrzymania uregulowanego w art. 496 k.c. stosują się wszystkie wymogi co do wymagalności i zaskarżalności wierzytelności objętej takim zarzutem (T. Wiśniewski, Prawo zatrzymania w Kodeksie cywilnym, Warszawa 1999, s. 125). Wymagalność nie jest konieczna wyłącznie w prawie zatrzymania uregulowanym w art. 461 k.c., gdyż część roszczeń o zwrot nakładów powstaje dopiero z chwilą wydania nieruchomości (art. 226 k.c., także w zw. z art. 230 k.c.). Jednocześnie T. Wiśniewski w przywołanej wyżej monografii słusznie wskazuje, że zastosowanie prawa zatrzymania jest wyłączone, jeżeli wierzytelność uzyskała przymiot potrącalności jeszcze przed podjęciem przez wierzyciela decyzji o powołaniu się na prawo zatrzymania (s. 311). Tymczasem wierzytelność banku staje się potrącalna z chwilą postawienia jej w stan wymagalności. Jednocześnie stan wymagalności stanowi warunek podniesienia zarzutu zatrzymania, a zatem nigdy w przypadku rozliczeń z nieważnej umowy kredytu nie powstanie sytuacja, w której

wierzytelność banku mogłaby zostać objęta zarzutem zatrzymania zanim uzyska przymiot potrącalności. Należy wskazać, że trudno wyobrazić sobie, jak w praktyce miałyby wyglądać realizacja zatrzymania na etapie wykonania wyroku, gdyby zarzut zatrzymania traktować poważnie, jako mający doprowadzić do równoczesnej wymiany świadczeń pieniężnych konsumenta i banku, szczególnie wobec aktualnego stanowiska Sądu Najwyższego, zgodnie z którym spłacona w międzyczasie część kapitału jest objęta równocześnie obiema kondykcjami - zarówno banku, jak i konsumenta. Jest wątpliwe, czy pozostaje zgodne z zasadą efektywnej ochrony konsumentów towarzyszące prawu zatrzymania założenie, że konsument musi ponownie zgromadzić całą kwotę kapitału, niezależnie od tego, jaką część kapitału już spłacił przed dniem wyrokowania, aby skutecznie dochodzić od banku zwrotu nienależnych świadczeń. W rzeczywistości zatrzymanie byłoby „wstępem” do potrącenia, co również podważa sens sięgania po tę instytucję przy rozliczeniach stricte pieniężnych.

W niniejszej sprawie pozwany bank nie złożył do akt sprawy dowodu na to, że wezwał powodów do zapłaty. Poprzestał na złożeniu oświadczenia o ewentualnym skorzystaniu z prawa zatrzymania.

Na koniec należy dodać, że zarzut zatrzymania służy wymuszeniu na stronie przeciwnej jednoczesnego spełnienia lub co najmniej zabezpieczenia spełnienia roszczenia przysługującego zatrzymującemu. Zatem podnosząc zarzut zatrzymania pozwany bank winien dopuszczać, że zostanie mu niezwłocznie zaoferowane świadczenie, które wówczas powinien przyjąć pod rygorem popadnięcia w opóźnienie wierzyciela oraz rygorem upadku zatrzymania. Pozwany bank ponadto w takim przypadku winien być gotów do jednoczesnego spełnienia swojego świadczenia na rzecz powoda, a takiej gotowości nigdy nie zadeklarował.